



### Naprawdę nazywa się Mary McGovern

Mozaika posiadanych informacji prowadzi do drzwi Mary Carberry, lat 58, z Dublinu w Irlandii. Prowadzi ona działalność pod panieńskim nazwiskiem Mary McGovern. Ma czworo dzieci. Dwoje z nich pracuje już w jej firmie *McGovernPR*: córka Sarah Carberry (lat 28) i 27-letni syn, projektant stron internetowych. Działająca od 27 lat firma *McGovernPR* zdobyła międzynarodowe nagrody w dziedzinie marketingu produktów i idei.

Do rodziny Carberry należą też inne firmy np. *CultureLink*, kierowana przez jej męża Johna Carberry oraz *Digital Future Link*, kierowana przez córkę Sarę. Mary, John i ich dorosły syn mieszkają w Muldowney Court, Hrabstwo Malahide, Dublin, w Irlandii.

### Zwolenniczka wizjonera Joe Colemana

Mary Carberry była zwolenniczką irlandzkiego jasnowidza Joe Colemana, który zaczął otrzymywać swoje wizje w 2009 r. Rok później Cathy Hayes napisała w *IrishCentral.com*:

*“Przed swymi ostatnimi wizytami w Sanktuarium w Knock, w Irlandii, Coleman pracował jako uzdrowiciel. Prowadził kursy rozwoju duchowego i przepowiadał przyszłość, trwało to do czasu, aż Urząd Skarbowy nie zainteresował się jego finansami. Choć pobierał 40 euro za sesję, twierdził, że nigdy nie pobierał opłat za jakiegokolwiek informację pochodzące z jego wizji, które przekazywała mu Maryja Dziewica”.*

Carberry miała decydującą rolę w promocji Colemana w telewizji i w materiałach drukowanych, promowała (być może nawet napisała) jego książkę ‘Przesłanie’ (na zdjęciu), utrzymywała również jego witrynę internetową. Prawdopodobnie to ona napisała list do teologa katolickiego

## Zasłona tajemnicy otaczająca Marię Miłosierdzia Bożego odkryta! To specjalistka od *Public Relations...*

Ronalda Conte w dniu 1 listopada 2010, w którym broniła Colemana, twierdząc: *“Jestem drugą wizjonerką. Oboje doświadczamy wizji naszej Pani, jak również Jej ukochanego Syna Jezusa Chrystusa”.* Wspomniała też swoje prorocтва powtarzane później przez Marię Miłosierdzia Bożego: *“Ucisk już się rozpoczął. Druga połowa rozpoczynie się na przełomie 2012 i 2013 roku.”*

Korespondencja jest podpisana tylko “Mary” z dopiskiem: “Nie mogę niestety podać panu swojego nazwiska”.

Siedem dni później, 8 listopada, Maria Bożego Miłosierdzia (MBM) porzuciła anonimowość, aby... ukryć się w jeszcze większej anonimowości, i by otrzymać swoją pierwszą oficjalną wizję. W lutym 2011 wystartowała z atrakcyjnie zaprojektowaną stroną internetową o nazwie *thewarningsecondcoming.com* Tak jak w liście do Ronalda Conte, wizjonerka powtarza polecenie Maryi Dziewicy, aby orędzia z nieba zostały opublikowane.

Odkąd pojawiła się MBM, Coleman twierdzi, że nie widział już Mary McGovern Carberry, choć jego obecna

strona publikuje jej imię w ogłoszeniach o spotkaniach modlitewnych.

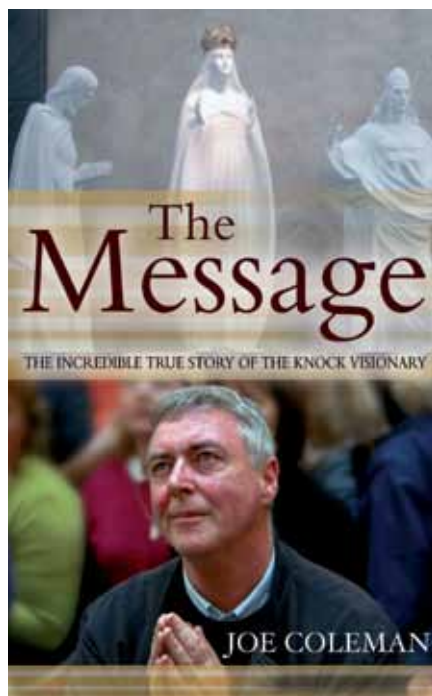
### Identyfikowanie zależności

Istnieje więcej połączeń między nazwiskami McGovern – businesswoman – i Carberry. Irlandzka gazeta *Independent* opublikowała w dniu 24 lipca 2010 tekst pt.: *“Inicjatywa e-commerce, która wystartowała wczoraj, mająca na celu dotrzeć do 44 milionów Amerykanów irlandzkiego pochodzenia dokonała niesamowitego wyczynu dzięki uzyskaniu poparcia amerykańskiego internetowego giganta AOL. Irland-usa.com została utworzona przez firmę CultureLink, która jest własnością doradczą firmy PR, której właścicielem jest Mary McGovern i jej mąż John Carberry”.*

Utworzenie firmy *CultureLink* prawdopodobnie ocaliło rodzinę Carberry przed bankructwem. Kilka miesięcy wcześniej, 8 grudnia 2009, irlandzka gazeta *Independent* donosiła bowiem o małżeństwie, które omal nie straciło swego domu przez zaległości w spłaceniu kredytu hipotecznego w wysokości 70.000 dolarów. *The Building Society* chciało przejąć wart 850.000 euro (około 3,4 mln złotych) dom. Według prawnika Ann Lawlor, John i Mary Carberry z Muldowney Court, Malahide, Dublin, zalegali z miesięcznymi ratami w wysokości 5217 euro przez okres 10 miesięcy i byli dłużni ponad 50 tys. euro. Sąd jednak odmówił przejęcia domu.

### Powiązania biznesowe

Orędzia Marii Bożego Miłosierdzia są opublikowane przez wydawnictwo *Coma Books* w trzech tomach pod tytułem *Księga Prawdy* (tak jak jej polecono) i twórczość wizjonerki Marii jest jedyną książką tego wydawnictwa. Dodajmy do tego jeszcze *Krucjaty Modlitwy*. Przy zakupie akceptowane są karty kredytowe Visa i MasterCard. Aby zapewnić firmie wyłączne dochody z dystrybucji publikowanych orędzi, są one opatrzone prawami autorskimi





*Coma Books*. Jezus i Maryja mówią, a Maria Miłosierdzia Bożego – czerpie zyski. Istnieje dodatkowy zapis językiem prawniczym chroniący publikację orędy: *“W żadnym wypadku nie wolno publikować, rozpowszechniać lub w inny sposób odtwarzać w dowolnym formacie jakiegokolwiek treści lub kopii zawartości, która znajduje się na witrynie internetowej ‘Warning Second Coming’”*.

*Coma Books* ma taki sam adres jak wydawnictwo *Trumpet Publishing SA*, które utworzyła Sarah Carberry (córka Marii McGovern posiada większość udziałów) oraz Breffni Cully (lat 60). Cully został zidentyfikowany przez blogerkę jako *Joseph Gabriel*, ten sam który prowadził i przemawiał podczas seminariów MBM w Kanadzie i USA późnym latem i jesienią 2013 r., podczas gdy jego pomocnicy zajmowali się sprzedażą książek – wyłącznie za gotówkę. Unikający aparatów fotograficznych Cully (zakazano używania urządzeń rejestrujących dźwięk i wykonujących zdjęcia podczas spotkań) miałby powód do zmiany swojej tożsamości – po to, by ukryć swoje stosunki

biznesowe z Carberry, co mogłoby doprowadzić do skojarzenia jej z Marią Bożego Miłosierdzia. Tak więc możemy obecnie połączyć Mary Carberry oraz jej córkę Sarah Carberry z wydawnictwem *Trumpet Publishing*, wydawnictwo z Breffni Cully’ym i Josephem Gabrielem – aż dojdziemy do samej wizjonerki Marii Bożego Miłosierdzia.

Sarah już nie jest właścicielką *Trumpet Publishing*. Jej miejsce zajął Martin Heinrich Roth (lat 69), z Kolonii w Niemczech. Roth zajmuje się niemieckojęzyczną internetową sprzedażą książek z orędziami MBM zawartymi w *Księdze Prawdy* publikowanej przez *Coma Books*! Tak więc znowu można połączyć Sarah i Mary Carberry z *Trumpet Publishing*, a następnie Heinricha Rotha z *Coma Books* i wizjonerką MBM.

*Coma Books* i *Trumpet Publishing SA* mają siedzibę pod adresem: blok 4, Harcourt Center, Harcourt Street, Dublin – pod identycznym adresem kontaktowym jak *TheWarningSecondComing.com*, strona internetowa Marii Bożego Miłosierdzia. Świat jak widać jest bardzo mały.

Na elektronicznej wizytówce vCard Cully podaje miejsce zatrudnienia jako *Warning Second Coming*. Czyżby Cully był właścicielem przedsiębiorstwa?

#### Kraina wizjonerów

Joe Coleman jest jednym z kilku wizjonerów irlandzkich, którzy okazali

się oszustami, lub którzy wydają się co najmniej ‘podejrzani’. Denis O’Leary, który zaczął mieć wizje w 1988 roku, nadal twierdzi, że ma przekazy z zaświatów... Organizuje grupy modlitewne w całej Irlandii, które są podobne do grup *“krucjat modlitewnych”* MBM, które oplotły cały świat.

Bardziej znane są wizje kobiety znanej jako Christina Gallagher. W listopadzie 2009, w Londyńskim *Daily Mail* autor Philip Nolan pisze, że według wielu osób jest to “największe oszustwo religijne, jakie kiedykolwiek miało miejsce w Irlandii.”

W przeciągu 20 lat od swojej pierwszej wizji, matka dwojga dzieci, opisywana jako ‘zwykła gospodyni domowa’ przekształciła się w *bajecznie bogatą* właścicielkę czterech rezydencji. Irlandzki *Sunday World* donosi, że od r. 2008 Gallagher, bez widocznych dochodów, mieszka w rezydencji wartej 5 mln 400 tys. dolarów, w dzielnicy wyższej klasy, w Malahide (północne wybrzeże Dublina), zamieszkałej przez około 16.000 mieszkańców. Jest to ta sama okolica, w której mieszka Mary Carberry. W czasie gdy ‘zawodowa’ kariera Gallagher dobiegała końca, zaczynała się kariera Marii Bożego Miłosierdzia.

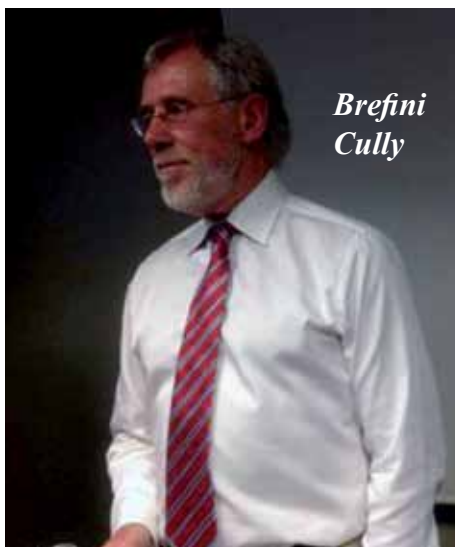
#### Nagradzana za marketing

Zdolności marketingowe Mary McGovern (Mary Carberry) odnotowano w artykule opublikowanym w czasopiśmie *„Irish Business and Leadership”* w grudniu 2009 r. Tekst zapowiadał nowe usługi online świadczone przez jej firmę. Mary McGovern, zauważyła jak zręczne treści online mogą zapewnić *przyciąganie* przez angażowanie czytelników w kwestiach dla nich interesujących... produkujemy treści, które stymulują debaty zarówno w internecie, jak i poza nim. Kluczowym celem jest pozyskanie stałych czytelników internetowej strony firmy.

I tak po upływie roku, kobieta ukrywająca swoją tożsamość pod pseudonimem Maria Bożego Miłosierdzia ukazuje w internecie niesamowitą zdolność do zaangażowania czytelników w kwestiach, na których im zależy. Czyni to z *dużą dozą ‘przyciągalności’*, tak aby czytelnicy cały czas powracali. I twierdzi, że dostaje niemal codzienne orędzia od Jezusa



Sarah

Breffni  
Cully

na obrazku, który mówi jej, że to ona jest ostatnim prorokiem. A 100 tysięcy jej zwolenników odpowiada: 'Amen'.

To wyjątkowy i niezwykle podreżnik oraz ćwiczenie w skuteczności marketingu i public relations.

### Potwierdzenie tożsamości?

W czerwcu 2013 r., trzy lata po tym jak Mary Carberry rozstała się z jasnowidzem Joe Colemanem, Coleman otrzymał email o treści:

*"Przeczytałam wiele na temat Marii Bożego Miłosierdzia w ostatnim czasie. Ona ukrywa się za swoim fałszywym tytułem i chodzą słuchy, że to Mary Carberry. Ona jest z tobą związana. Czy możesz potwierdzić lub zaprzeczyć tym rewelacjom?"*

Coleman odpowiedział:

*"Tak, to jest prawda, cały internet od tego huczy. Nie widziałem ani nie słyszałem o niej od trzech lat, ale modlę się za nią, aby wróciła do Boga [i Maryi], diabeł działa na wiele sposobów, aby oszukać ludzi i ukryć przed nimi prawdę. Tak czy inaczej czuję się dość dobrze i próbuję żyć w stanie łaski, dziękuję za troskę, przesyłam ci Miłość Matki (Bożej) i błogosławieństwo. Joe Coleman, pokój z tobą, amen."*

Użytkownik Facebooka 'Bezpieczna Przystań (Safe Harbour), które jest miejscem dla byłych zwolenników MBM, twierdzi, że po pokazaniu Joe Colemanowi zdjęcia Mary McGovern [Carberry] opublikowanego przez nią na portalu LinkedIn, ten potwierdził, że na zdjęciu jest młodsza Mary Carberry. Należy tu wyjaśnić, że LinkedIn to serwis społecznościowy dla profesjonalistów. Mary wymienia tam wśród swoich zainteresowań: „...czytanie, zwłaszcza ostrych thrillerów.”

Ujawnienie tożsamości MBM okazało się przełomem i szybko rozpowszechniło się w internecie po opublikowaniu 1 listopada listu zawierającego liczne szczegóły, napisanego przez kogoś, kto był w bliskim kontakcie z rodziną Carberry. Fakt, że list zawiera wiele szczegółów osobistych sprawia, że można go uznać za wiarygodny. Badający tę sprawę zna autorkę listu osobiście. Według autorki, Mary nigdy nie miała wizji, dopóki nie spotkała Joe Colemana.

*"Zakażenie (demoniczne) Joe*

*Colemana na pewno prze-  
lało się na Mary Carberry  
i wkrótce ona też zaczęła  
mieć wizje. W rzeczywistości,  
wiele osób związanych z  
medium – jakim był Joe  
Coleman – zaczęło mieć  
wizje, w tym Keith, który  
wkrótce zginął w wypadku  
samochodowym. Jeśli ludzie  
nie są w stanie łaski i  
zaczynają przebywać z  
ludźmi, którzy są albo  
medium lub są fałszywymi  
prorokami – nic dziwnego,  
że i oni też zostają 'zarażeni'  
wpływem demonicznym –  
co często prowadzi do tego,  
że osoba ta ma wizje, proroctwa,  
itp, ale one nie są od Boga -  
są całkowicie FAŁSZYWE"*

Czy Mary McGovern-Carberry – laureatka międzynarodowych nagród za marketing i public relations – to rzeczywiście Maria Bożego Miłosierdzia? Czy za tym pseudonimem nie ukrywa się więcej osób czy 'wizjonerów'?

### Kapłan, który wspierał Marię Bożego Miłosierdzia

Wizje MBM wcześniej zdobyły wiarygodność na facebooku dzięki komentarzom pisanim przez "księdza Marie-Paul", który przedstawiał się jako ksiądz katolicki. Pisał dobrze i przekonująco, dodawał budzące zaufanie teologiczne argumenty. Ale ks. Marie-Paul od czasu do czasu wtrącał też orędzia już nie tak wiarygodne i wiązał MBM z poprzednimi wizjonerami, w tym potępioną i zmarłą już wizjonerką Veronicą Leuken z Bayside w Nowym Jorku, a także z australijskim liderem sekty Williamem Kamm, który prowadził działalność



*Breffni Cully*

jako "Mały Kamyk". Warto tu odnotować, że Kamm odsiaduje wyrok za przestępstwa seksualne na dwóch nieletnich dziewczynach i nie wyjdzie z więzienia przed 2015 rokiem.

Kamm agresywnie promuje Marię Bożego Miłosierdzia na swojej stronie internetowej, na której jest niewiele więcej oprócz tego. Promuje ją też przez film na kanale YouTube, gdzie przemawia jego pośrednik. Kamm twierdzi nie od dziś, że będzie ostatnim papieżem.

Kamm – Kamyk, lat 63, ma już nowe imię *William Castelia*, mające na celu odciąć go od tożsamości, która jest tematem książki, *"Wilk Między Owcami: Australijski Lider Sekty William Kamm"*. Kamm przestał publikować własne orędzia od momentu rozpoczęcia kariery przez MBM. Gdy działał jako wizjoner, jego orędzia były niezwykle podobne do orędzi Marii Bożego Miłosierdzia, np. *uprawiajcie własne jedzenie, pieniądze będą bezwartościowe, kupujcie złoto i srebro, koniec jest bliski*.

A co do księdza Marie-Paul, jak się okazało, wcale nie był księdzem, ale członkiem sekty Williama 'Kamyka' Kamma. Kiedy użytkownicy facebooka zaczęli podejrzewać oszustwo, administrator oficjalnej strony Marii Bożego Miłosierdzia na facebooku – mającej nazwę *Jezus do ludzkości* – zasięgnął porady bezpośrednio u Marii Bożego Miłosierdzia, która miała rozmawiać bezpośrednio z Jezusem. Ten powiedział wprost, że wkład fałszywego księdza był "ważny". Maria pisze, że [ks. Marie -Paul] „dodał dużo wiarygodności do orędzi





*i smutno było zobaczyć, jak odchodzi. Brakuje mi jego wpisów.”*

Posiadamy kopię tego e-maila.

Fałszywy kapłan, Marie-Paul, nadal promuje orędzia MBM pod innym imieniem na różnych stronach internetowych, w tym na blogu *BiblicalFalseProphet*, gdzie twierdzi, że papież Franciszek jest sojusznikiem Antychrysta. I że sam Antychryst jest jaskającym się Amerykaninem o południowo-indyjskim pochodzeniu, który jest autorem książek biznesowych na temat głodu na świecie. I jest tego całkiem pewien. A Jezus od MBM uważa jego wkład za ‘ważny’.

### Rozplątanie sieci

Historia przyszłego papieża i gwałciela z wyrokiem, czyli Williama Kamma (na zdjęciu), którego „niebiańskie orędzia” poprzedziły przesłania, które miała otrzymać Maria Bożego Miłosierdzia, nagle biegnie wprost do domu rodziny Carberry. Ale aby się tam dostać, musimy powrócić do pewnego siebie i przystojnego 60-lątka, który przemawiał na warsztatach Marii Bożego Miłosierdzia pod przybranym nazwiskiem ‘Joseph Gabriel’.

Jak powiedziano wyżej jest nim najprawdopodobniej Brefini Cully, emerytowany dentysta, człowiek biznesu i zapałony miłośnik roweru (znany jako „latający dentysta”), mówił z entuzjazmem o widzeniach irlandzkiej wizjonerki, wożąc ze sobą obrazek Jezusa, który rozmawia z wizjonerką. Jest on także zaangażowany w szereg przedsięwzięć, w tym w *Pharmanex*, będącej oddziałem firmy marketingowej *Nu Skin*, a także w wydawnictwo *Trumpet Publishing SA*, którego jest współwłaścicielem razem z córką Mary Carberry - Sarah. Kiedyś miał też pewien zatarg prawny.

Według Irlandzkiego *Inishowen News of Donegal* w 2007 roku, Cully był zamieszany w ‘afere związaną z kartami zdrowotnymi’, która przyniosła mu zysk w wysokości 144.504 dolarów. Na stronie Google+ w kręgu swoich znajomych wymienia on tylko dwoje przyjaciół. Jednym jest jego agent nieruchomości, a drugim – Christine Lammerman.

Tymczasem Christine Lammermann jest byłą teściową Małego Kamyka, Williama Kamma! Jakie jest prawdopodobieństwo, że Kamm – sekciarz, ma w swojej rodzinie kogoś, kto jest przyjacielem lub partnerem biznesowym rodziny Carberry, a także kogoś, kto w tym samym czasie propaguje wizje Marii Bożego Miłosierdzia?

### Trop: Lammermann

W 1991 roku Christine Lammermann wraz ze swoją córką Bettiną wyemigrowały do Australii z Monachium w Niemczech, aby przyłączyć się do wspólnoty Małego Kamyka [Williama Kamma]. W szczytowym okresie, wspólnota założona przez Kamma w 1983 roku, mogła mieć nawet 500.000 zwolenników. Bettina, wtedy 17-lątka, została ‘potajemną mistyczną żoną’ Kamma i ‘Królową Sekty’; urodziła mu sześcioro dzieci – Kamm miał 16 dzieci z ośmioma żonami. Następnie w 2006 roku rozwiodła się z nim w rok po tym, jak Kamm trafił do więzienia. Bettina, teraz 40-lątka, uciekła od zgiełku. Jej matka zaś pozostała w gminie przez kolejne siedem lat, do niedawna mieszkała pod swoim adresem na Koloona Drive, Cambewarra, Nowa Południowa Walia, po to by nadal zajmować się marketingiem



internetowym.

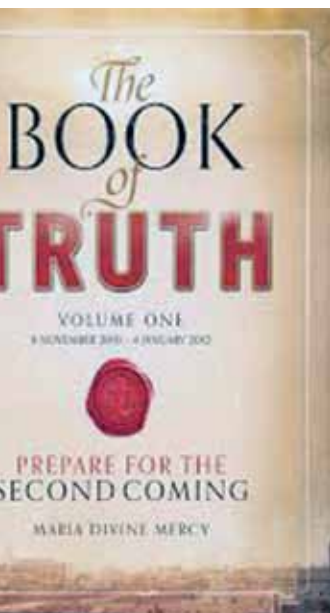
Christine Lammerman, przedsiębiorca w dziedzinie internetowego marketingu produktów zdrowotnych, jest także organizatorką katolickiego ruchu “Our Lady of Refuge” (Nasza Pani od Arki - jak ją nazywano w Polsce - przyp. wyd.), organizacji zainspirowanej przez niemieckiego biskupa Ralpa Napierskiego, który bezskutecznie próbował wziąć udział w konklawe i wyborze obecnego papieża. Napierski nie jest prawdziwym biskupem, ale ubiera się i zachowuje, jakby nim był.

W połowie listopada 2011, wizje Marii Bożego Miłosierdzia zaczęły się pojawiać na stronie internetowej Lammermann z taką samą częstotliwością, z jaką pojawiają się one na stronie internetowej MBM. Ale Lammerman nie przypisuje orędzi Marii Bożego Miłosierdzia, ani nie podaje jej adresu internetowego na swojej stronie. W pewnym momencie, Lammermann uznała za konieczne, aby zaprzeczyć temu, że jest autorką orędzi. W jednym e-mailu Lammermann wydaje się jednak przyznawać do autorstwa jednej z modlitw MBM, których jest 125. Pisząc o modlitwie nr 31, dodaje komentarz: “Mam nadzieję, że podoba Ci się to, co napisałam.”

Wiemy z wywiadu z MBM, zarówno z treści jak i z akcentu, że “Ostatni Prorok” czyli Maria Bożego Miłosierdzia jest irlandzką businesswoman posiadającą dzieci. Jednak nie wiedzieliśmy, czy wspierają ją przyjaciele? Co łączy australijskiego sekciarza, irlandzką kobietę biznesu oraz firmę zajmującą się marketingiem i PR? Teraz jest jasne, że każdy wydaje się mieć w tym jakiś własny interes. Sieć oszustw powoli się rozplątuje.

### Reakcja Kościoła

Orędzia Marii Bożego Miłosierdzia zostały publicznie potępione przez biskupów katolickich w wielu krajach, gdzie rozprzestrzenia się ta sekta. Ale irlandzcy biskupi, którzy mają jurysdykcję nad Marią, nie zabrali głosu. A milczenie to jest zastanawiające. Według cytowanego powyżej listu napisanego w listopadzie, arcybiskup Dublina Diarmuid Martin zna tę kobietę i wyznaczył dla niej egzorcystę – irlandzkiego księdza – aby zapoznał



się z jej orędziami i zbadal je. Autorka listu pisze: *“Egzorcysta powiedział jej, że te orędzia nie są od Boga, i że są one całkowicie FAŁSZYWE”*.

### Czy to już koniec?

Czy jednak przekona to zwolenników MBM, że to koniec oszustwa? Czy też orędzia te będą wciąż rozpowszechniane? Wizjonerzy z Necedah w Wisconsin, a później z Bayside, w Nowym Jorku, twierdzili, że mają orędzia na następne 20 lat. Oboje zostali potępieni. Istnieją setki innych przykładów. Niektóre dobre, niektóre – nie. Zwolennicy MBM lubią podkreślać propagowanie katolickich nabożeństw, nacisk na modlitwę, post, pokutę, odmawianie różańca i Koronki do Bożego Miłosierdzia. Istnieje ponad 125 modlitw Marii Bożego Miłosierdzia, które

tworzą *Krucjatę Modlitwy*, która okraża cały świat. A to wszystko w ciągu zaledwie trzech lat! To rzeczywiście może wyglądać na dzieło Jezusa... albo na diabelski podstęp mający na celu oszukać wiernych i szczerych poszukiwaczy prawdy. W tej pułapce jest miód jako przynęta.

Stres związany z trudną sytuacją finansową rodziny Carberry, co potwierdza groźba utraty domu – i co się z tym wiąże – wstyd w środowisku społecznym i biznesowym, mógł stworzyć emocjonalne podwaliny, które popchnęły Mary do poszukiwań pociechy w duchowości. Być może związek Mary z Joe Colemanem zainspirował ją do jej własnego transcendentalnego projektu. Miała utalentowaną rodzinę i międzynarodowe kontakty wystarczające, aby dostarczyć produkt rynkowi stęsknionemu za duchową klarownością. Nie wierzę, aby Mary czy Joe czy też inni wizjonerzy zaczęli swą działalność z zamiarem oszukiwania. Szczerość w oczach klęczącego na modlitwie Joe Colemana zdobywa serca. Modlitwy i orędzia, które wylaniają się zza kurtyny Marii Bożego Miłosierdzia chwytają za umysły i serca. Ale wiemy, że diabeł potrafi czule obejmować wroga i zdradzać swoich przyjaciół po to, by móc zasiać niegodziwość i zniewolenie.

Podobno przy końcu czasów nawet wybrani zostaną zwiedzeni. Nadszedł czas zamętu, w którym brakuje jasnego przywództwa. Przez pewien czas wierzyłem, że orędzia te były autentyczne. Ale były też pewne problemy, takie jak sprzeczności, brutalny język. Nawet problemy z budową zdań i interpunkcją! Czy nikt tam nie sprawdza gramatyki? Nie mówiąc już o teologicznych argumentach: *Żyjemy w wieku pozbawionym wierności doktrynalnej – i to w najwyższym stopniu!*

Mary i John mają piękną, inteligentną i utalentowaną rodzinę. Módlmy się, aby zostali ochronieni przed jakąkolwiek szkodą spowodowaną odkryciem i opublikowaniem tych rewelacji. A także o to, aby Mary ujawniła się i do wszystkiego przyznała. Nadszedł czas, aby unieść zasłonę...

Saseen

Tekst opublikowany na <http://midwaystreet.wordpress.com/2013/11/11/8/>

Tekst artykułu w oryginale brzmi *Maria Divine Mercy: The Woman Behind the Curtain* i pozwala odkryć zagadkę kobiety, która – zachowując aż dotąd pełną anonimowość – od kilku lat działa bardzo skutecznie, dzieląc Kościół i wprowadzając wiernych na ścieżki fałszywej pobożności. Obecnie podział ten ujawnia się coraz bardziej przez podważanie autorytetu Papieża Franciszka, przez rzucanie na niego fałszywych oskarżeń, które mają osłabić jego pozycję i oddziaływanie w Kościele. W uzupełnianie informacji dostarczanych przez Marię włączyli się obecnie w internecie nawet ludzie deklarujący się jako niewierzący. Wierzący zaś kopiuja je nieraz całkowicie bezmyślnie nie analizując źródła.

Dlaczego zatem Maria cieszy się takim posłuchem, że jej zwolennicy nie przyjmują ani faktów, ani ujawnianych oszustw, do jakich na pierwszym miejscu należą sfalszowane zdjęcia?

Jednym z nich było np. zdjęcie Papieża całującego krzyż, na którym zamiast sylwetki Chrystusa miał być zawieszony wąż. Krzyż ten Papież otrzymał od młodego współczesnego artysty, podczas Świątowych Dni Młodzieży w Rio de Janeiro. Miał on świadczyć o wprowadzaniu przez Papieża *nowych krzyży*, co zapowiadała Maria w jednym z orędzi. Tymczasem okazuje się, że na krzyżu jest wizerunek Chrystusa, jednak komputerowa obróbka zdjęcia umożliwiła jego zniekształcenie i kłamliwe oskarżenie Papieża, zaś zwolennikom Marii dała do ręki broń w postaci rzekomo spełnionego prorocтва.

Jedna z bardzo aktywnie rozszerzających te wiadomości osób, ma na swojej stronie takie życiowe *Credo*: *«Moje zainteresowania: antyklerykalizm i demaskowanie zła czynionego przez Watykan; uderzenie w uczucia religijne, “moralne”, “etyczne”, “polityczne” itp wymyślone bzdury.»*

Myliliby się ktoś, kto by sądził, że atakuje on jedynie Papieża Franciszka. Otóż nie. Dowiadujemy się np. od wspomnianej osoby, że Jan Paweł II był organizatorem pedofilii w Kościele, a wiele równie ciężkich przewinień można zarzucić - zdaniem tej osoby - Benedyktowi XVI. Tak światłych przygodnych pomocników ma Maria Miłosierdzia Bożego i wynika z tego, że do przekonania takich ludzi trafia treść jej przesłania.

Skąd zatem ten entuzjazm i wsparcie? Otóż, jak się wydaje, osoby trudniące się, jak Maria McGovern, sektorem *Public Relations* pracują nad kształtowaniem np. w mediach dobrego wizerunku jakiejś firmy, instytucji czy organizacji, a czasem pojedynczej osoby (polityk, artysta, jakkolwiek osoba publiczna, której zależy na ukształtowaniu konkretnej opinii otoczenia na swój temat). Na taki wizerunek specjaliści od PR-u, pracują latami, a sukces odnoszą jedynie ci, którzy mają nieszablony, oryginalne pomysły.

Maria, jako - uznana nawet na arenie międzynarodowej - specjalistka od *Public Relations* zna się zatem doskonale na psychologii społecznej i na takich metodach manipulowania informacją, aby osiągnąć z sukcesem zamierzony cel. Tym razem jednak cel jest ogromnie ważny i brzemienny w skutkach: odebrać zaufanie, jakim ludzie mogliby obdarzyć Papieża Franciszka i rzucić cień na wiarygodność Kościoła katolickiego.



Joe Coleman



## POST SCRIPTUM AUTORA Z 30 LISTOPADA 2013

Nadal trwają badania dotyczące objawień MBM i prawie codziennie prowadzą one do nowych odkryć. Wkrótce uzupełnimy artykuł o odnośniki łączące sprawozdania z uzupełniającymi je dokumentami, w tym również skopiowane i zachowane „zrzuty ekranu” stron internetowych, które obecnie, od czasu pojawienia się naszego artykułu w dniu 11 listopada 2013 roku, są sukcesywnie usuwane i blokowane.

Autor tego opracowania mieszka w USA i nie ma żadnych osobistych ani zawodowych więzi z osobami o nazwisku Carberry wymienionymi w artykule ani z żadną z pozostałych wspomnianych w nim z nazwiska osób. W swoim dążeniu do ustalenia autentyczności przesłań, które coraz mocniej propagują schizmę w Kościele katolickim, odkrył grono osób poszukujących prawdy - wszyscy to wierni katolicy - zaangażowanych w badanie tajemnicy rozpowszechniającej orędzia kobiety, która nie chce się ujawnić. Powyższy artykuł jest wynikiem ich badań. Jeśli posiadacie nowe, ważne dla sprawy informacje, należy dodawać je w polu komentarz lub publikować na jednej ze stron facebook'owych stworzonych jako pomoc dla byłych „wyznawców” MBM. Prośby o zachowanie anonimowości autorów nowych informacji będą respektowane. Wszystkie komentarze są przez nas czytane i dodawane z datą ich otrzymania na samej górze, aby były widoczne jako najświeższe.

Powyższy artykuł należy rozumieć jako gest współczucia dla osób, które rozpowszechniają i utrwalają te orędzia, jak i do tych, które są ich ofiarami. Boże dopomóż nam wszystkim.

### Nad Renem

Przez cztery miesiące osoby usilnie poszukujące prawdy zebrały setki fragmentów informacyjnych „okruców”, który utworzyły obraz ujawniający tajemnicę Marii Miłosierdzia Bożego. Jedną z takich ważnych informacji jest 10 nazwisk na liście kontaktów Joe Coleman'a - medium,

na potrzeby organizowanego przez niego spotkania modlitewnego latem 2012 roku, która to lista zawiera nazwisko Mary Carberry i kogoś zidentyfikowanego jako *Herzmariens*. Nazwiska zachowano bez świadomości ich ważności.

Dzięki pracy niemieckiego badacza poznaliśmy obecnie znaczenie osoby określonej – jak wspomniano wcześniej – jako *Herzmariens*, która to osoba prawdopodobnie trzyma za rękę panią Carberry, podczas gdy Joe Coleman (medium) komunikuje się z „zaświatami”. Zapewnia nas on o powiązaniu nie tylko z Mary Carberry, ale również z Marią Miłosierdzia Bożego.

*Herzmariens* to niemiecka modlitewna strona internetowa utworzona w 2003 r., promująca „wizjonerów”. Nazwa oznacza „Serce Maryi”. Jest to również pseudonim twórcy strony internetowej, przedstawiciela handlowego oraz tłumacza niemieckiego wydania 3-tomowego kompletu orędzi Marii Miłosierdzia Bożego. Jest nim Martin Roth z Kolonii w Niemczech.

Czy jest to jedynie zbieg okoliczności, że *Herzmariens*, zwolennik grupy modlitewnej Colemana, znajomy Mary Carberry okazuje się być osobą czerpiącą zyski z wizji Marii Miłosierdzia Bożego? I czy ten człowiek: Martin *Herzmariens* Roth mógł przedstawić się jako „Heinrich” Martin Roth, również z Kolonii, z Niemiec, który wspólnie z Breffini Cully kieruje Wydawnictwem Trumpet założonym przez Cully i córkę Marry Carberry - Sarah? Odwróćmy pytanie: Jakie jest prawdopodobieństwo, że to stwierdzenie NIE jest prawdziwe?

### Pieczęć

Wizje trwały już ponad rok, kiedy Maria otrzymała modlitwę ochrony „pieczęć żywego Boga” (numer 33) od Jezusa. Artysta grafik zaprojektował ją na kolorowym pergaminie z modlitwą, powiązaniem z nią tekstem i elementami graficznymi, zawierający mocno wyróżniający się wizerunek czerwonej pieczęci. Pieczęć, zgodnie ze słowami „Jezusa” z wizji Marii, jest jego obietnicą zbawienia (wyraźna sprzeczność z doktryną katolicką). Pieczęć na papierze ma nadprzyrodzoną moc, która ma chronić wszystkich przyjmujących ją do czasu dru-

giego przyścia Chrystusa. Papierową pieczęć, z tekstem przetłumaczonym na 16 języków, można pobrać na stronie *TheWarningSecondComing.com*, wydrukować ją i umieścić w widocznym miejscu w swoim domu. Wszystkie pieczęcie, te przeszłe, obecne i przyszłe zostały zawczasu pobłogosławione na prośbę Marii Bożego Miłosierdzia przez *Ojca Dominika La Fleur* z Kanady. Píše on na stronie *intergebetskreis.com*: „Jeśli wyświęceni szafarze odmówią poświęcenia pieczęci - moje jest ważne!”

Maria utrzymuje, że miała przesłanie od jej rzekomego Jezusa, w którym Jezus polecił przekazać artyście, że zatwierdza pieczęć i dobrze ocenia jego pracę, chociaż modlitwa nie zawiera słów: „Jezus”, „Pan” ani „Chrystus”. Co ciekawe, artysta ignoruje moc, jaką przypisuje się temu zaprojektowanemu przez niego symbolowi czerwonej pieczęci. Znak pieczęci można bowiem zakupić z katalogu jego prac, które są chronione prawami autorskimi. Na pieczęci widnieje także symbol masonerii. Istnieje 33 stopni masonerii, a wspomniana na początku modlitwa ma nr 33.

Czy to kolejny przypadek?

Na ogólnie dostępnej stronie internetowej mediów społecznościowych artysta w prosty sposób wyraził się na temat swojej działalności: „*Jestem artystą komercyjnym i posiadam tysiące zdjęć. Czerwona pieczęć jest jedną z grafik z mojego katalogu i istniała wiele lat wcześniej zanim ktoś się nią zainteresował. Czerwona pieczęć jest symbolem dekoracyjnym i nie posiada mocy większej niż twój awatar na facebooku.*”

Nieco wcześniej zapytano autora grafiki, czy zarabia na wizerunku pieczęci. Odparł: „*Tak, jestem artystą zarabiającym na swoich pracach. Tym się właśnie zajmuję.*” A kontynuując swój wywód w internecie dodał: „*Jeśli chcecie, abym bronił Marii Bożego Miłosierdzia, musicie mi zapłacić.*”

Te i podobne komentarze artysty zostały usunięte z podglądu na żywo, jednak badający ten temat posiadają skopiowane obrazy tych „rozmów” i będą one widoczne w postaci dodanych do artykułu internetowego linków.

Przekład z ang.: Katarzyna R.

# JEZUS DO LUDZKOŚCI?



Kobieta, która nazywa siebie Marią Bożego Miłosierdzia (MBM, a właściwie tłumacząc dosłownie z języka angielskiego: *Maria Boże Miłosierdzie*), posłańcem Bożym i Prorokiem Ostatnich Czasów, opublikowała blisko 1000 orędzi Pana Jezusa, Maryi Dziewicy i Boga Ojca na swojej stronie internetowej <http://www.thewarningsecondcoming.com/>

Witryna ma ponad 40 tys. fanów na facebooku (znajduje się pod hasłem: *JesusToMankind*) i odpowiadające jej dziesiątki międzynarodowych lub lokalnych stron internetowych.

Strona główna [www.facebook.com/JesusToMankind](http://www.facebook.com/JesusToMankind) czyli „Jezus do ludzkości”, opatrzona jest obrazkiem twarzy wesoło uśmiechającego się Jezusa, podczas gdy orędzia obwieszczają globalne kataklizmy oraz satanistyczne działania, które mają prowadzić do czasów ostatecznych i schizmatycznego odzielenia się zwolenników Marii od Kościoła instytucjonalnego.

Wyznawcy MBM, liczący – jak się szacuje – nawet setki tysięcy osób i nie brak ich nawet w najmniejszych i najbardziej oddalonych krajach afrykańskich, zamienili się w podobne do sekty masy ludzi poszukujących wyłącznie u Marii prawdy, mimo że publikowane przez nią przesłania doczekały się już wielu negatywnych reakcji ze strony hierarchii katolickiej, komentatorów religijnych i teologów.

MBM ma zagorzałych zwolenników i tak samo zagorzałych przeciwników. Twierdzi ona, że doświadcza średnio czterech wizji tygodniowo – w ciągu ostatnich trzech lat, powtarzających prorocze ostrzeżenia sprzed 100 lat, a do tej mieszanki dodaje wiele sama od siebie, przyczyniając się i do dyskusji, i do podziałów na całym świecie – zarówno za jak i przeciw tym orędziom we wspólnotach religijnych i rodzinach.

Strona internetowa Marii wydaje się jedną

z najlepiej prezentujących się witryn prorockich! Kobieta ta, pierwszy wniosek, ma zatem niesamowite zdolności marketingowe i środki techniczne dla przekazywania treści! Nic jednak nie było o niej wiadomo, aż do publikacji przedstawionego wyżej artykułu.

Od roku byliśmy, jako wydawnictwo, usilnie nakłaniani przez osoby mieszkające w Kanadzie i czytające nasze publikacje do wydrukowania w Polsce „przesłań” MBM. Jednak to, co oddajemy w ręce naszym czytelnikom, staramy się zawsze wnikliwie i na modlitwie rozeznawać. Ocena orędzi MBM była jednoznaczna: negatywna, czyli w naszym głębokim przekonaniu nie pochodzą od Boga. Właśnie dlatego nie podjęliśmy współpracy i zachęcaliśmy także usilnie osoby zaangażowane w ruch mający cechy religijnej sekty do refleksji i porzucenia swego zaangażowania na rzecz upowszechniania orędzi MBM.

Fakt, który wielu podnosiło jako argument, że prorok nie powinien się ukrywać, a Maria pozostaje całkowicie anonimowa, był dla nas na dalszym planie. Sama treść orędzi pogrąża „wizjonerkę” i dowodzi, że jest ona prorokiem fałszywym. Rozeznanie nasze potwierdziło już w zupełności jej odrzucenie Papieża Franciszka, kłamliwe przypisywanie mu cech i intencji mających na celu zniszczenie wiary i Kościoła.

Ukrywanie tożsamości Marii aż dotąd nikomu nieznanego tłumaczono nam niezmiennie niezwykle atakami na jej osobę. Przedstawiano nam ją jako „najbardziej prześladowanego pro-

roka wszechczasów.” Jednak pojawia się pytanie, czy można zaatakować w sposób dotkliwy i zadający cierpienie kogoś, kogo nikt nie zna? Czy można porównać krążące po internecie opinie o nikomu nieznannej „*Marii z Irlandii*” np. z atakiem na Vassulę, która w 1995 roku z *Wiadomości* w szwajcarskiej telewizji dowiedziała się o stanowisku Kongregacji wobec niej (zweryfikowanym dopiero w roku 2003), a prowadzący program wymienił jej imię, nazwisko i pełny adres?

Artykuł ukazujący fakty i wnioski z tak ważnego, mozolnego dochodzenia do prawdy o Marii Bożego Miłosierdzia, którą okazuje się być Mary McGovern, szefowa dobrze prosperującej i cenionej na arenie międzynarodowej firmy marketingowej, która jednak boryka się z trudnościami finansowymi, jednoznacznie wskazuje, że przesłanki tej anonimowości mogły być też zasadniczo inne. Miały na celu ukrycie biznesu, jaki wiąże się z upowszechnieniem orędzi MBM, a ponadto ukrycie celu, jaki być może im dodatkowo przyświeca: wypromowanie na nowo Małego Kamyka i rozbicie Kościoła. Człowiek ten, który przed 30 laty rozwinął kult św. Szarbela i swój własny, zyskując w krótkim czasie setki tysięcy wyznawców nadal nie zmienił swoich zapowiedzi, prowadzi stronę internetową i czeka cierpliwie na ponowne wyjście na scenę religijnych wydarzeń, po wyjściu z więzienia. (oprac. vd)

